

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 7 Marca r. s. 1827 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Wilno. —

Świetne i liczne zgromadzenie Publiczności, w dniu 4 t. m., udarowało koncert wokalny i instrumentalny J. Pani Barbary z Pacewiczów *Mejerowej*, pierwszej śpiewaczki teatru narodowego polskiego. Wiadomość o jej przybyciu do miasta naszego, wzbudziła żądze słyszenia śpiewu, od tylu lat sławionego w pismach publicznych stolicy królestwa. Wykonanie napędziło prawdziwą rozkoszą słuchaczy. W temże miescie oklaskami wiencona: też miejsca, mury, ludzi podziwieniem teraz przenika i do uwielbienia zniewala, rodaczka ziemi litewskiej. Jakże się podnosi i pyszni każdy, na samo wspomnienie chwasty spółziomki. W głośnych rozmowach dają się słyszeć porównania i sądy, których wypadkiem wyrok, przyznający pierwszeństwo, pomiędzy wielą sławnymi talentami, kończony życzeniem słyszenia jeszcze J. Pani *Mejerowej*. Dla nieobecnych znawców, chcących sądzić o talencie ze sztuk wykonywanych, umieszczamy rozkład koncertu. Część 1. 1) Uwertura Rossiniego z opery *Sroka Złodziey*. 2) *Cavatina* Rossiniego z teyże opery, śpiewana przez Panią *Mejer*. 3) *Fantazia* kompozycji J. P. Tibe, exekwowana na fortepiano przez niegoż. Część 2. 1) *Arya Soliwy*, z opery *Helena i Malwina*, śpiewana przez Panią *Mejer*. 2) Uwertura Rossiniego z opery *Turek we Włoszech*. 3) *Wielka ariya Puczyty*, śpiewana przez Panią *Mejer*.

Sankt-Petersburg dnia 26 lutego.

(z Gazety Senackiej.)

NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEGOMOŚĆ d. 5 t. m. potwierdził raczył opinią Rady Państwa, przyznającą dostojność szlachectwa kupcowi *Kożewnikowi*, jako udarowanemu orderem S. *Włodzimierza* 4tej klasy, na mocy 92 artykułu Dyplomatu Szlacheckiego.

Przez naywyższy ukaz J. C. M. do Nayświętszego Rządzącego Synodu pod dniem 21 stycznia, r. t., wielki kapelan *Alexy Toropohricki*, na własną prośbę dla starości i chorob, zupełnie został uwolniony ze służby, z pobieraniem w pensyi dożywotniey wszystkich dotychczasowych wyznaczeń; a na jego miejsce wielkim kapelanem przy sztabie głównym mianowany, protorejey dworu i członek Synodu *Nikołay Muzowski*.

Przez naywyższe ukazy J. C. M. do Rządzącego Senatu pod dniem 11 lutego, generał-majorowi *Szycowi* nadano 3000, a półkownikowi gwardyi *Szczerbackiemu* 2000 dziesięcin ziemi z prawem dziedzicznego i potomnego jej posiadania.

Znajdujący się przy Rzeczywistym Radcy Tajnym *Nowosilcowie*, radca kolegialny *Karol Busse*, na ośnwie ukazu d. 14 stycznia 1811 r. mianowany Radcą Stanu.

Przez naywyższy ukaz J. C. M. do kapitały orderów, pod dniem 16 lutego, na zaświadczenie zwrzeczności o służbie odznaczający się gorliwością, znajdujący się przy Wojennym Gubernatorze Litewskim ober-audytor 4tej klasy, *Sumin*, nayłaskawiey mianowany kawalerem orderu S. *Włodzimierza* 4tej klasy.

KRÓLEWSTWO POLSKIE.

Warszawa d. 11 marca.

(z Kurjera Warszawskiego.)

JW. Hrabia *Branicki*, Łowczy dworu Cesarskiego, i JW. *Giecowicz* Gubernator Miński, przybyli do Warszawy.

Dnia 8 b. m. gdy *Wista* zaczęła gwałtownie przybierać, właściciel jednego z młynów pływających, będących przy brzegu w bliskości *Bielan*, nie mógł zdążyć przymocować tegoż młyna; w tém śpiesznie płynie berlinka gwałtownością wody pędzona. Młynarz przewiduje nagłe zniszczenie młyna, który jest całym jego majątkiem: bo w pędzie wody, gdyby berlinka uderzyła o młyn, albowy się przewrócił, albo zatonął, albo też byłby daleko uniesiony. Stroskany, zbłądły, pada na kolana, wyciąga ręce do Nieba i błaga Przedwiecznego. Zbliża się berlinka; już jest przy młynie; lecz mija go szczęśliwie. Świadek tego zdarzenia donosi, iż niepodobnem jest dokładne opisanie radości młynarza. Modły wzywające liłości zamieniły się w dziękczynienie. (*Gaz. Warsz.*)

FRANCYA.

Paryż dnia 19 lutego.

(Journal de St. Petersbourg.)

Izba deputowanych, posiedzenie dnia 15.

Porządek dzienny wznawia ciąg dalszy roztrząsań projektu do prawa względem druku.

P. de *Frénilly* wotuje za projektem, do którego ma proponować odmiany, równie jak względem projektu kommisji. Oddawszy hołd ministeryum za wszystko, w czémkolwiek przyłożyło się do dobra, wyrzuci mu, iż nieużyło dosyć mocy, a przez to dało poehop do wzniecenia w umysłach niespokojności, wątpliwości i troski. Żadne z praw i postanowień o druku, wydanych od lat dwunastu, nie osiągnęły zamierzonego celu, gdyż ich duchem była tymczasowość, lekliwość, apoloigia, wyznaczenie niejako nadużycia. Prawa te atoli byłyby dostatecznemi, gdyby były wykonywane; lecz nie mogły bydz niemi, i nie były. Dla oddalenia grożącego niebezpieczeństwa przez wolność druku dla społeczności, należało godzić na interess indywidualny. Szanowny członek głosować będzie za prawem, lubo to nie odpowiada swojemu celowi; że zaś mu się wydaje zbyt słabym, przeto sprzeciwia się P. *Frénilly* odmianom kommisji, które go bardziey jeszcze osłabiły. Odpowiadając na deklamacye przeciwników projektu, kończy głos swój następnemi słowy:

„Nie wchodząc z innymi retorami w to, czy prawo podane wyszło w całym swém barbarzyństwie z lasów Germanii, czy zbyt jest niestosownem do administracyi nader cywilizowanej, zdaje mi się, że horda Wandalów pracowała przez wieki, nad zgaszeniem wszelkiego prawdziwego światła społeczności: to jest, duszy, moralności, religii, prawey filozofii; owego światła, przez które naód podnosi się, którem się szczyci, jest razem szczęśliwym wolnym i sprawiedliwym; tego nakoniec światła, które jest zasadą, rękomią i blaskiem światła wyższego stopnia, to jest nauk i litteratury. Zdaje mi się, że tym Wandalom wybornie się powiodło; lecz że, będąc biegleyszymi od swoich przodków wieku IVgo, zamiast utwierdzenia niewiadomości, będącey barbarzyństwem, od któ-

rego zawsze naród poczytna, ustalili sofizma, owo barbarzyństwo, na którym naród kończy."

P. *Martin de Villers* wyznaje, że wszelkie ustałyby nieporozumienia, gdyby szło tylko o znieważenie pism, godzących na religię, na dostojęstwo Królewskie, pism kaźących moralność publiczną, albo też mających na celu podły frymark obelgi i potwarzy. Lecz też razem projekt do prawa wszczynają jedną z najważniejszych kwesty politycznych, i pod tym właśnie względem mówca nań powstaje, jako na prawo, godzące na wolność prawną druku, która, zdaniem jego, często umiarkowana, zachowawcza, nie wprowadza, za zwolnieniem się, do szranków zapalnych, tylko ucierając się siły, których uderzenie znosi skutki; gdy tym czasem wolność uczynkowa druku, będzie zawsze nieprzyjazną, zuchwałą i bezrządną. Z resztą, obostrzenie i fiskalność prawa, nie zdołają powściągnąć stronnictw, skoro będą miały na celu ich stłumienie, a tym czasem będą uciążliwymi dla prac, prawdziwie pożytecznych, w naukach i literaturze.

P. *Minister skarbu* wstępuje po nim na trybunę, i tak się tłumaczy:

Mości Panowie, będziecie zapewne jednego z nami zdania, że słuszną jest, nim się przystąpi do rzeczy, zajmującej nas teraz, uwolnić spór od wszelkich trudności, w które uwikłać go zdało się rzeczą potrzebną dla przeciwników projektu, a które, z przeciwnego powodu, powinniśmy usunąć, nim do rzeczy przystąpimy.

Powiedziano, że administracja dzisiejsza, w nienawiści ku wolności druku, podała projekt do prawa. Odpowiadamy, iż administracja dzisiejsza jest pierwszą i jedyną, która od czasu przywrócenia porządku, dobrowolnie przyjęła i przez lat pięć utrzymywała wolność druku, i że pod tym względem, więcej miała mocy, aniżeli by która inna mieć mogła, bez wzniecenia słusznych podeyrzeń, do prawa obostrzającego, które teraz podaje; przydajmy, że do tego prawa łączy się powinność święta, tak dla niej, jako i dla was: to jest: uchronienia kraju od nowych klęsk, przez pofolgowanie działaniu rozprzegającemu oręża, którego Francja nie mogła znieść w żadnym innym czasie wolnego użycia, bez konieczności powściągnięcia go przez rząd ustanowiony, lub narażenia go przez to na upadek. (*Wrażenie*).

Powiedziano, że się sprzeciwiamy dawnym naszym zasadom; że właśnie wolność druku nas podniosła, a my ją chcemy obalić.

Odpowiadamy: że nim zostaliśmy wezwani do rady Królewskiej, nigdyśmy się nie tłumaczyli o wolności druku, jak tylko wotując za prośbą wówczas corocznie wznawianą, względem zniesienia cenzury.

W czasie rozbierania praw w r. 1819 nie chcieliśmy do tego zgoda należeć, bo się nam zdawało, że niechybaie sprawą też same skutki, przez rozwołnienie, które zaprowadzały; a wczoraj lat siedm, jak nasze przeczucia zbyt okropnie się ziściły. (*Głębokie wrażenie*).

Jako deputowani, statecznie upominaliśmy się o wolność druku, do której nadania wam, byliśmy przez Króla upoważnieni, a jako ministrowie, obowiązani byliśmy je zachowywać. Jako deputowani, zawsześmy przekładali i upominali się u ministrów o to, czego się dziś domagamy, to jest: o skuteczne prawo przeciwko nadużyciom druku; oto są wyrazy ostatniej mojej opinii r. 1817, w epoce, kiedy nadużycia, wynikłe z cenzury, wielkim nas obarczyły ciężarem.

„Zróbmy to dzisiaj, na co w systemacie ministrów potrzeba byłoby roku; nie się temu nie sprzeciwia; wszystko do tego was zagnała; ustawa, sprawiedliwość, doświadczenie przeszłości, przeczucie na przyszłość: z tychto powodów, i dla otrzymania praw, któreby przepisały warunki dla dziennikarzy, a razem powściągnęły nadużycia druku, wotuję za odrzuceniem prawa cenzury. (*Monitor d. 29 stycznia 1817.*)

Powiedziano nam: ależ oskarżacie druk o nieporządek, który nie z niego wynika; nadużycia, na które się żalicie, są nadużyciami waszej admi-

nistracyi, nie zaś druku; te właśnie nadużycia wzniecają niespokojność i nieukontentowanie, objawiające się w umysłach.

Lecz, ażeby ocenić ten zarzut, jakież przytoczono nadużycie? cóż powiedziała wolność nawet druku? Ta administracja znieważona zbyt-kiem uciśnieniem, pod któremi jęczeć każe krajowi, cóż uczyniła? Aresztowała *Chauveta* i oddała go prokuratorowi Królewskiemu. Trzeba byłoby bardzo pozbawionym faktów oskarżających, ażeby ustawicznie jedno a jedno przytaczać, i zniewalać nas do odpowiadania nawzajem: ponieważ zesałem obwiniania ministrów, i z wyuzdaną wolnością druku, której padliśmy ofiarą, wspominać zawsze o aresztowaniu *Chauveta*, celem obwinienia o arbitralność administracyi krajowej, dowodzie przeto, iż nie więcej przeciwko nie powiedzieć nie macie; bo było jej obowiązkiem aresztować go i oddać w ręce sprawiedliwości, co też uczyniła.

Idźmy dalej, i wyznawajmy, że nie zawsze ze wzmagającą się władzą, osłabia się poważenie, a z tego względu wytkniemy nawiasem jedno naddotkliwsze zło nadużycia, popełnianego przez dzienniki prawa, w krytykowaniu aktów rządu; przeinaczając te akta dla łatwiejszego na nie powstawania, fałszując opinię i skrzywiając skłonności narodów; uzbrajając się potwarzami przeciwko piastującym władzę najwyższą, znieważając i odejmując jej siłę moralną, nieodzowną do sprawowania przez nie powinnyich przysług.

Dalej się posuwają, przydając, że właśnie panujący i szkodliwy systemat rządu, upodla tych, którzy mu są poddani, i znieważa ich w oczach narodów. Rozbierzmy jeszcze ten zarzut, bośmy w naszych zasadach tak pewni, że możemy wszystkie razem dotknąć.

My tylko pierwsi i sami, domagaliśmy się redukcji funduszy kryjomych policyi, a minister spraw wewnętrznych jest dotąd i będzie zapewne sam, który zniszczył kredyty utworzone w tym celu, chociaż mu było tak łatwo umorzyć je, nie odwracając ich od swego przeznaczenia. (*Wrażenie*).

Wyznaję, że niekiedy przychodziła mi niegodna myśl, jakoby mój szanowny przyjaciel przez swoją surową oszczędność, co do tego rodzaju funduszy, zasługiwał na zarzut, który się może tylko czyni dla tych, co, jak on, sprzeciwiają się przekupstwu.

Co do zarzutu niewolnictwa administracyi względem rządu: rzecz dziwna, ażeby uległość, pierwszy obowiązek każdego urzędnika dla swoich zwierzchników, jedyną rękoiymia owej odpowiedzialności ministeryalnej, o którą przeciwnicy tak często się dopominają, mogła być nazwaną niewolnictwem; chyba by wytłumaczono, że wolność jest niepodległością i bezrządem.

Zresztą, jeżeli skażenie pochodzi z nominacyi na urzędy, jeżeli niewolnictwo jest skutkiem dopełniania tego sposobu skażenia, musiano by wyznać, że czas niniejszy jest czasem, w którym to niewolnictwo musi być najmniejsze, albo, w którym to skażenie najmniej ma zręczności do działania; bo nigdy nie było większego zatamowania urzędów, jak w przeciągu dwóch lat ostatnich. (*Wielka liczba głosów: To prawda.*)

Inny mówca wyrzekł, że prawo zostało narzucone na ministeryum, przez fakcyę, mającą nad niem przewagę, która zmusiła je do wojny Hiszpańskiej, chciała pogrozić wojną Angielską za sprawę Portugalską, i usiłowała poddać Francję przemocy jezuitów.

Wojna z Hiszpaniją, była nam wprawdzie narzucona przez fakcyę, lecz fakcya rewolucyjną, która sobie tuszyła po podbiciu Hiszpanii, przejść do podbicia Francji. (*Żywe okazywanie zgodności na prawej stronie, i po środku*). Ponieważ fakcya ta nie chciała za żadną cenę opuścić Hiszpanii, musiała się przeto udać potęgą, do wygnania jej z tamtąd zbrojną ręką, dla zabezpieczenia Francji: tém się ograniczało poselstwo Xięcia Jeneralissyma, a wiadomo światu, jak go dopełnił; co do skutków tej kampanii, te spra-

wiły we Francji utworzenie jej armii, a w Hiszpanii położyły koniec wojnie domowej; skutki te dotąd trwają, i nie można obwiniać nikogo o ich znikczemienie.

Chciano, powiadają, narzucić nam wojnę z Anglią, z przyczyny ostatnich wypadków, zaszytych w Portugalii; zapewne, jeśliby tego chciano, nicby nie udało się wymóżyć na rządzie, bo ten jasno się wytłumaczył w tym względzie, tak, iż nie można z jego postępowania, wyciągnąć czynionego nam zarzutu.

Ależ jezuito! powie kto, tego już zaprzeczyć nie można, jezuita eksystują, a to jest praw naszych zniewagą: eksystują, powiadacie; ani więcej, ani mniej, jak eksystowali, kiedyście byli na czele instrukcji publicznej, odpowiedziałbym jednemu z przeciwników prawa, i kiedyście byli jeneralnym prokuratorem, rzekłbym drugiemu.

Ani my, ani wy, nie chcemy przywrócenia tej korporacji we Francji (*żywe wzruszenie*); lecz niewieć też od was, gdybyście mieli władzę, widzielibyśmy się zmuszonymi do nadużycia nam powierzonych, w prześladowaniu osób, pod pozorem opinii religijnej. (*Wyraźny ruch zgodności*).

Lecz, przydają, musi was fakcja dzielnie nacierać, kiedy skłania was corocznie do podawania nam praw, jako to: względem świętokradztwa, prawa starszeństwa, a nareszcie względem rzeczy, teraz przez nas roztrząsanej; nie będę się tłumaczył z dwóch pierwszych; jedno zostało przyjętym przez izbę, a drugie odrzuconem.

W części tu przytoczonej, nie widać owych skutków, któreby wiodły do przypuszczenia, jakiego sobie pozwalają. Większość głosów izb obu, w pierwszym razie, a znaczna mniejszość w drugim, bo się tylko na jednym głosie wspierała, należała do fakcji, o której mówicie, albo też jej była podległą, jak wasze przypuszczenia zarzucają w tym rządowi.

Rząd Królewski nie podlega żadnej fakcji; owoż dla czego wszystkie się jednoczą na zachwianie i obwinienie poruszenia i nieładów, wszystkich przez nie w umysłach, lubo wszystko jest wolnem, szczęśliwem i pomyślnem w kraju.

Odwolują się do ustawy; a któż ją pogwałca, jeżeli nie wy, coście dali powód rządowi do użalania się na wolność podawania praw, które ustawa zastrzegła dla Króla, przywileju trudnego, gdzie wasza własna nieroztropność przyczyniła się może do obarczenia nim tronu, gdy tymczasem chwytaliście się go teraz, jako broni do godzenia na sług tronu? Przypuściliście widoki przeciwne w obu izbach; pocisk stanu mogący tylko dozwolić rządowi sądenia o większości głosów; zdało się wam, że pogodzenie zasługiwało na pierwszeństwo, i obiecaliście pracować nad tem pogodzeniem, przez odrzucenie prawa, które rozważamy.

Co przypuszczacie, nie jest: konieczność pocisku stanu, w dzisiejszych okolicznościach, jest owocem waszej imaginacji. Niezawisłość głosowania izb jest jednym z warunków naszego rządu; nie podlegają one ani ministeryum, ani partyom, a to jest właśnie, czego ostatnie pojąć nie mogą i nie chcą im przebaczyć, bo interesem jest partyi, przywłaszczać sobie wszystkie wypadki, przeciwne widokom rządu, któryby chciały opanować, i nie mieć inaczej tłumaczyć, tylko przez niewolnictwo albo skażenie, cokolwiek zgadza się z ich celem.

Same nawet życzenia jawne, same drogi otwarte do pogodzenia, wszystko nosi cechę ślepych namiętności, których chcieliby was uczynić narzędziami. Odrzucicie prawo, mówiono wam, bo i bez tego będzie odparte, i spoutała się z niem waszym kosztem. I sami mówcy uznali nadużycia nieznośnymi, szkodzącemi dzisiejszemu prawodawstwu, które jednak radzą wam zachować w duchu pogodzenia, i jako środek popularności. Do czegożemy przyszli, Mości Panowie, jeżeli podobnymi wyobrażeniami, podobnymi zasadami, tuszą sobie wpływać na oznaczenie władz społeczności?

Zadano nam, jakobyśmy zmierzali przez pro-

jekt do prawa, do rozpostarcia naszej tyranii nad krajem. Widziano tylko śmieszność pretensyi, którą przypuszczano; nie postrzeżono, co istotnie zawierał sam zarzut.

Ten, kto go uczynił, jęczał równie jak i my pod tyranami, a wie dobrze, że jeden nie zarzucił im tyranii. (*Poruszenie wyrażne potwierdzenia*). Uwiadomił nas wczorą, że im owszem pochlebiano, i że, albowiem, bardziej się im podobać, posuwano się nawet do urągania się z uciśnionych. W istocie, tyran cięży dla Francji; naigrawa się i uciska codziennie same nawet władze krajowe prawne; grozi podbiciem wszystkiego, dla rozprzężenia wszystkiego, bo mu niedozwolono z czegokolwiek korzystać. Tym tyranem jest ów, którego mówca wczorą bronił: jest zwolnienie druku. (*Nader żywe wrażenie*).

Któż zaprzeczy jego bytu? A wszakże to jest jedyny środek, pozostający do usunięcia konieczności nowych środków ścieśnienia.

Powiadam, że opanowywał władze społeczności: obaczcież jaki ma wpływ na interesa największej wagi dla kraju. Czyliż nie on podkopuje codziennie, bez ustanku, zasady religijne; posuwa aż do tronu natchnienia naynegodziwsze i nawiąściwsze ku przyprowadzeniu, co szczęściem niepodobna jest we Francji, ku przyprowadzeniu, mówię, ludu do odpłacenia się niewdzięcznością naysprzeczniejszą i naysprzeczniejszą z jego skłonnościami wrodzonymi, za dobrodzieystwa i tkliwą pieczołowitość najlepszego z Królów? (*Powszechny ruch zgodności*). Iżaliż nie on maluje kolorami opozycji systematycznej, akta niepodległości jednej z izb, a razem prześladowuje akta nie mniej wolne, drugiey?

Czyliż nie wolność druku sprawuje nieporozumienia pomiędzy gabinetami, obwołuje bez ustanku niższość gabinetu swojego Króla, w imieniu honoru narodowego, podżega, jak może, tę niższość, trudnościami, jakie wzniesła w dyplomacyi krajowej, i orężem dostarczany przez się dla zagranicznych? (*Toż samo poruszenie*). Czyż nie ona, wydała *Biografie*, dziś przez wszystkich, po skwapliwem uchwyceniu, potępiane (*poruszenie przeciwne*), a których wzbranianie dalszego szerzenia się, nam zarzucają.

Komużemy winni te widma kongregacyi, jezuitów, kontr-rewolucyi, któremi tak wstrząsają umysły, któreby inaczej, używały swobodnie wszelkiego istotnego dobra, o jakie się ustawicznie stara rząd oycowski: wolność tylko druku wszystkie te klęski zrzadziła, a przeszło połowa drobnych pismek in 32 w ciągu zeszłego roku, wydanych, tchnęła duchem wzniecenia i rozszerzenia tych okropności. (*Oznaki przeczenia na lewej stronie*. — P. Méchin: *Mogę dowieść przeciwie*).

Chcecież sądzić o prawdzie tego co mówię, w rozmaitém rozumieniu, owe mniemane organa opinii publicznej; przebieżcie tę część ich dowodów, gdzie donoszą, co się dzieje pod waszém okiem; odczytacie zdana przez nich sprawę z waszych posiedzeń, i pomniacie, że jednem wotum, możecie odjąć im na całe posiedzenie ów nieodzowny przywilej ich bytu; osądźcie, jak muszą poważać prawdę, tyczącą się tych, których się nie obawiają.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

— Dnia 25 lutego —
(z Gazety Warszawskiej.)

Posel angielski przy dworze naszym, wyjechał wczorą z małżonką swoją do Londynu; dzieci swoje i większą część służących zostawił w tutejszej stolicy. Ma powrócić w końcu przyszłego miesiąca.

Dnia 14 b. m. Lord *Cochrane* udał się ładem do portu *St. Tropez* przy *Marsylii*, i tam wsiadł na wybudowany dla niego bryg 18stodziałowy *le Sauveur*. Bryg ten i korweta, na której wspomniany Lord przybył do *Marsylii*, popłyną niezwłocznie na Archipelag; mają dostateczną liczbę marytków; są oraz opatrzone w żywność i potrzeby wojenne. Nadto Lord wziął blisko 200,000 franków pieniędzmi.

Niedawno odbyła się znowu w sądzie pierwszej Instancji sprawa Pana *Ouvrard*. Żądał, aby z więzienia, w którym go wierzyciele za długi trzymają, mógł pod strażą odwiedzać chorą córkę swoją. Sąd zezwolił na to, stanowiąc, aby pod strażą odwiedzał córkę przez 3 dni od godziny 12 w południe do 2giej.

Przepych na balach u znakomitych osób w tutejszej stolicy rozciąga się nawet do znaczków, które się biorą na płaszcz, futra i t. d. dawane służącym do zachowania. Znaczkę te są z drzewa hebanowego, a numera srebrne.

ANGLIJA.

Londyn dnia 21 lutego.

(z Gazety Warszawskiej.)

Chorobę Hrabiego *Liverpool* tajeno z początku przez czas niejaki. Niektórzy Ministrowie dowiedziawszy się o niej, łzy ronili. Kanclerz skarbowy przybył w półgodziny po tym do domu Hrabiego, z którym miał się rozmówić, i właśnie chciał wyciąć do biblioteki, gdy mu o tém nieśczęściu doniesiono. Onegdaj po południu zaczął znowu Hrabia pierwszy raz mówić i na kilka pytań odpowiadał; nieco się oraz posilił.

Tutejsza gazeta *Goniec* wskazuje potrzebę utrzymania licznej osady w ważnym mieście portowym Portugalskiem *Oporto*, zwłaszcza, iż tameczni mieszkańcy tchną dobrym duchem i znajdują się tam wiele kosztownych towarów Angielskich. Twierdzi oraz, iż gdyby 800 żołnierzy Angielskich posłano tam na statkach parowych, lub dostateczny korpus z *Lizbony* wyprawiono, rząd Portugalski mógłby być skuteczniej działać.

Odebrane tu z *Oporto* wiadomości dochodzą do dnia 3 b. m. Panuje tam wielka chęć stoczenia walki z powstańcami. Obywatele nawet są uniesieni zapałem. Gdy w chwili niebezpieczeństwa nie było pieniędzy na płacę wojsku, kupiec *Teixeira Basto* ofiarował natychmiast 4000 funtów szterli: a inni poszli za tym przykładem. Powstańcy w liczbie 3000 ludzi uderzyli dnia 29 stycznia na Hrabiego *Zagalo*. Jenerał *Stubbs* okazuje taką gorliwość i czynność, iż ledwo godzinę sypia w nocy. Dnia 31 stycznia wydał odezwę, napisaną w mocnych wyrazach. Z *Braga*, dokąd powstańcy weszli dnia 30 stycznia, wyjechało wiele znakomitych mieszkańców, przez co tajni stronnicy powstańców tém łatwiej mogli wydawać swoje okrzyki. Celował w tém brygadyer *Magelhaer*, biorący połowę płacy. Między powstańcami znajdowało się 200 Hiszpanów, przebranych w mundury Portugalskie.

Słychać, iż 10,000 Hannoveranów popłynię do Portugalii.

— Dnia 22. —

Pojutrze spodziewamy się przybycia P. *Canning* z *Brighton* do tutejszej stolicy; a że zdrowie jego znacznie się polepsza, będzie więc zapewne obecny dnia 26 b. m. na sessyi Izby Niższej.

Słychać, iż Margrabia *Landsdown*, którego między innemi przeznaczają na miejsce chorego Hrabiego *Liverpool*, przyymie ten urząd, lecz pod warunkiem, aby także Lord *Grey*, przyjaciel jego, wszedł do Rady gabinetowej.

Przed kilku dniami rozbił się niedaleko *North-Shields*, przy *Newcastle* w Xieztwie *Northumberland*, okręt *Betsey*, który podobno jest najdawniejszym na świecie; został bowiem wybudowany w roku 1690 i na nim Król *Wilhelm* przybył do Anglii.

HISZPANIA.

Madryt d. 13 lutego.

(z Gazety Warszawskiej.)

Prywatne doniesienia z *Salamanki* i urzędowe

wiadomości, które rząd odebrał z dawney Kastylii, zgadzają się w tém, iż powstańcy Portugalscy coraz dalej postępują. W kilku dniach stanęli przed *Oporto*. Wojsko rządowe, widząc ważność tego miejsca, ścigało się przy wyjściu *Duero*, aby wstrzymać nagły pochód powstańców; lecz poruszenie to do tego tylko posłużyło, iż powstańcy świetny tryumf odnieśli. Dnia 4 lutego zmuszono do odwrotu konstytucyjnych Jenerałów *Villaflor*, *Correa*, *de Mello* i *Angeja*, którzy wojsko swoje zgromadzili w prowincyi *Niższej Mincho*. Boiowisko całe było okryte zabitemi i ranionymi. Gazety *Lizbońskie* do d. 7 b. m. donosiły tylko, iż Jenerałowie konstytucyjni mieli wkrótce stoczyć bitwę z powstańcami.

Pan *Lamb*, Poseł Angielski, był niedawno na pokojach u Króla Jmci w *Prado*, i Monarcha wiele z nim rozmawiał. Ztąd wnoszą, iż gabinety Hiszpański i Angielski zbliżyły się do siebie.

Listy z *Badajoz* obeymują niektóre szczegóły obitwie stoczony pod *Torne-Moncorde* między powstańcami Portugalskimi i wojskiem Rejencyi. Wojsko to miało utracić całą prawie artylleryją. Mniemają, iż powstańcy mogli wejść d. 5 lub 6 b. m. do *Oporto*.

Dnia 15 lutego.

Dziś spodziewamy się przybycia gońca, który przywiezie Panu *Lamb*, Posłowi Angielskiemu listy, mające rozstrzygnąć: czyli wyjedzie lub też jeszcze tu pozostanie. Wszakże zapewniają, iż to nie pochodzi bynajmniej z powodów politycznych, gdyż Pan *Lamb* prosił rządu swego o pozwolenie do wyjazdu, z przyczyny osłabionego zdrowia. Uda się podobno do *Lizbony*.

Dzisiejsza Gazeta tutejsza umieściła postanowienie Królewskie, wydane d. 3 b. m. względem zaciągu 24,000 ludzi do wojska. Czas służby jest oznaczony na 6 lat; szlachcie chcący się uwolnić od zaciągu, zapłaci 15,000 realów (6000 zł: pol.); a mieszczanie 6000 realów (2400 zł: pol.) i prócz tego winien dać zastępcę.

Znany *Merino*, o którym długo nie słyszano, przybył niespodziewanie do tutejszej stolicy, i krótko zabawiwszy w *Prado*, spieszenie wyjechał. Słychać, iż otrzymał ustne zalecenie względem sposobu, jak ma używać przysłanego mu patentu na dowódcę *gierillasów*. Kilka innych osób miało otrzymać podobny patent.

Powstańców Portugalskich, którzy przybyli do *Galicyi*, rozbrojono i w głąb kraju zaprowadzono. Od nowego roku, a zatem w przeciągu 6 tygodni, umarło tu 5000 ludzi. —

PORTUGALIA.

Lisbona dnia 7 lutego.

(z Gazety Warszawskiej.)

Powstańcy połączyli się w *Gutmaraens*, pod dowództwem Margrabiego *Chaves*, Vice-Hrabiego *Canellas*, Vice-Hrabiego *Vargea* i Vice-Hrabiego *Molellos*. Korpus ich pod sprawą *Tellos-Jordao* udał się do *Marrea* dla wzbronienia wojsku Rejencyi wejścia do *Tras-os-Montes*.

Patki Angielskie 23ci i 43ci wyszły z tutejszej stolicy. Dziś i d. 9 b. m. wyjdą pozostałe jeszcze oddziały gwardyi, z artylleryją i ułanami. Dnia 10 b. m. nie będzie ani jednego żołnierza Angielskiego w *Lizbonie*. Choroby zagaściły się w tém wojsku; deszcze, niewytrawione wina i trudy były przyczyną, iż wielu Anglików leży w lazarecie. Z *Villafranca* posyłają chorych na statkach do *Lizbony*; nie miano bowiem czasu zakładać lazaretów w głąb kraju. Liczba chorych wynosi blisko 500. Nie wiemy, jakie są plany Jenerała *Clinton*; powszechnie atoli mniemają, iż tymczasem nie będzie działał wspólnie z wojskiem Rejencyi. Główną kwaterę ma w *Koimbrze*.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

Wilno dnia 7 marca r. 1827 Roku.

1. Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu. Na uzyskanie wziętych przez byłego Wiłkomierskiego powiatu Strapczego Koncewicza i żonę jego, od byłego Kaznaczeja Krzywca pieniędzy srebr. 1575 rub. i assygn. 11175 rubli, które uzyskują się, dla dopełnienia roztrwonionych przez Krzywca skarbowych pieniędzy; oddany na sprzedaż z publicznych targów dom drewniany, należący do Koncewiczów, z dalszym zabudowaniem i małym przy nim domkiem, oceniony 5000 rubli assygn.; do czego naznaczono terminy: iszy 18, 2gi 20 marca 1827 roku, a 3ci i ostateczny we trzy miesiące od dnia pierwszego wydrukowania, które później nastąpi w Sankt-petersburskich, albo moskiewskich gazetach; zatem życzący należec do takowych targów, zechcą w powyższych terminach przybywać do tego Rządu. Dnia 2 marca 1827 roku.

Assesor Józef Szulc.
Sekretarz Kowalenok.

1. Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu. Na uzyskanie nagromadzonej przez byłego arendownego possesora Pomuskiego Starostwa, obywatela wiłkomierskiego powiatu, Piotra Zawadzkiego Skarbowej niedoinki 3396 rub. 16 $\frac{1}{2}$ kop. srebr. i 1447 rub. assygn., oddano na sprzedaż z publicznych targów połowę majątku do tego Zawadzkiego należącego, w wiłkomierskim powiecie położonego, zawierającą w sobie ziemi uprawnej, łąk i zarośli w ogóle 9 włok, włościan płci męskiej 10, i żeńskiej 10 a wolnych męskiej 6 i żeńskiej 11 dusz, z jakowej części wyliczono rocznego dochodu 222 rubli 35 kop. srebr., do czego naznaczono terminy: iszy 24, 2gi 25 a 3ci 29 kwietnia; zatem życzący kupić tę połowę majątku Rolniczek zechcą przybywać w naznaczonych terminach do tego Rządu. Dnia 3 marca 1827 roku.

Assesor Józef Szulc.
Sekretarz Kowalenok.

1. Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, aby sukcesorowie zmarłych Konstancyi Uzłowskiej, także Ignacego i Wincentego Rodziewiczów, jawili się do Sądu Ziemskiego Powiatu Oszmiańskiego, nieodmienne w przeciągu jednego roku, dla udowodnienia prawa swego do sukcesyi i odebrania summy wyrokiem Wileńskiego Głównego Sądu 2go Departamentu sądownej na Hrabłach Chreptowiczach. Dnia 3 marca 1827 roku.

Sowietnik i Kawaler Grzegorz Białocki.
Sekretarz Lubański.

Kolleżski Rejestrator Jan Szczensnowicz.

1. Sąd Taxatorsko-Exdywizorski, za dekretem remissyynym Sądu Głównego Litt.-Wileńskiego taxę i exdywizyą funduszów JWW. Tadeusza i Racheli z Kościuszków Hrabów Platerów uznawającym, w majątku Pomuszu w powiecie Upitskim exystujący, przez niniejszą, wszystkie interessowane strony zawiadamia: iż dekret swój oczewisty z JWW. Hrabiami Platerami a JWW. ich kredytorami i debitorami

na dniu 15 marca teraźniejszego 1827 roku ogłaszać będzie. Dat 1827 roku miesiąca lutego 26 dnia.

Onufry z Klimontu Klimowicz Sąd Ziem. Wiłk. Prezydent.

Antoni Świętorzowski Prezes Grodu Zawiley. Exdywizor i Kawaler.

Karol Kozieł Sędzia Grodzki ptu Wileń. i Exdywizor.

Rejent Marcin Peżarski.

1 Sąd Taxatorsko-Exdywizorski Dekretem Remissyynym Ziemstwa Pińskiego roku 1826 miesiąca oktobra 23 dnia zapadłym, na rozdział majątku Lachowicz i Ludynowicz Mińskiej Gubernii w Powiecie Pińskim leżącego, po zesłym Teodorze Dobrzańskim odstawnym Rotmistrzowi wojsk Rossyjskich pozostałego, pomiędzy jego kredytorów i pretensorów przeznaczony; dnia 25 januaryi bieżącego 1827 roku zjechawszy do majątku Lachowicz, przez zapadły na dniu 27 tegoż januaryi akcesoryynny wyrok, komportacją dokumentów tak na JOO. Xiążętach Ignacym i Elżbiecie z Dobrzańskich Giedroyciach, posiadaczach majątku zesłego Teodora Dobrzańskiego, jakoteż na wszystkich jego wierzycielach i pretensorach, dnia 15 marca idącego roku w Kancelaryi Sądu Ziemskiego Powiatowego Pińskiego zaskutecznie się powinna uznać, demappacją gruntów Komornikóm poruczył, i po załatwieniu dalszych pierwszemu zjazdowi właściwych kwestyów, kontynuacją Exdywizyi dzieła do dnia 10 maja teraźniejszego 1827 roku odłożył, na który termin, iżby wszyscy kredytorowie i pretensorowie zesłego Teodora Dobrzańskiego, sami osobiście lub przez umocowanych od siebie Plenipotentów pod wieczną utratą swoich należnościów i pretensyi, nie odmiennie stawili się zastrzegł i o tym przez trzykrotną w Gazecie Kuryera Litewskiego Publikatę, obwieścić postanowił. Dat. na Sessyi w Lachowiczach. Dnia 27 januaryi 1827 roku.

Karol Bylewski Ziemski Ptu, Pńskiego i Exdywizor Prezydujący.

Tadeusz Dmóchowski Podśudek Kawaler i Exdywizor.

Jan Skirmunt Podśudek i Exdywizor.

1 Ogród fruktowy i warzywny, z dwoma domkami, stajnią, wozownią, chlewkami, sklepem i lodownią, przezwany Belweder, mający swoje położenie na Snipiskach nad rzeką Wilią, między przewozem i Zielonym mostem, gdzie też wygodnie można wystawić Łazienki do letniej Kompieli, jest do zaarędowania. Kto by sobie życzył o to wejść w umowę, raczy się dowiedzieć u mieszkającego tam gospodarza, który okaże mieszkanie właścicielek tego Ogródu.

3. W domu Millerów na Ulicy Niemieckiej pod N. 374. jest do zaarędowania od dnia 23go kwietnia bieżącego roku, na pierwszym piętrze od ulicy sala wielka z przyległemi do niej pokojami; dolnym mieszkaniem, kuchnią, spiżarnią i piwnicą, na rok jeden lub na lat trzy, życzący zatem one zaarędować, raczy się zgłosić do właściciela tego domu także mieszkającego.

О Б Ъ Я В Л Е Н І Е.

1 Огнь Минской Казенной Палаты объявлено симъ, чтобы значущіеся по прилагаемому при семъ имянному списку крестьяне Минской Губерніи Вилтйского Повеша Казеннаго имѣнія Волколашъ оказавшіеся вышедшими въ разныхъ годахъ и живущими, одни въ Виленской, Вишневской и Минской Губерніи, а другіе въ неискъстныхъ мѣстахъ нѣтъ держимы на жительства небыли, и на случай гдѣбы кно оказался, чтобы доставленъ былъ съ семействомъ (буде имѣеть) и имуществомъ въ Казенное имѣніе Волколашъ. Генваря 10 дня 1827 года.

Совѣшникъ Владимиръ Вередковичъ.

Секретарь Голинъвичъ.

Начальникъ Спота Юранъ.

Вышедшіе разными временами и живущіе въ Вильнѣ и по прочимъ мѣстамъ Кресшьяне, съ показаніемъ сколько на ихъ почитается податей и земскихъ повинностей.

Когда бѣжа- ги.	Мѣстѣчка Волколашъ.	Зем- скихъ поvinc- ностей.		Пода- тей за 1824 и 1825.		Гдѣ нахо- дятся.
1825	Михайло Цѣрешкѣвичъ <i>Деревни Городыща.</i>	2	69 $\frac{1}{2}$	8	2	В с е е с і и в ь Б и л ь н ѣ.
1821	Петръ Демидовичъ	5	42 $\frac{3}{4}$	8	2	
—	Лукашъ Спрукъ	5	42 $\frac{3}{4}$	8	2	
—	Герасимъ Чернянинъ и два сыновья	16	26 $\frac{1}{2}$	24	6	
—	Братья Герасима Изидоръ и Василь <i>О с ѣ н н и к ѣ.</i>	10	84 $\frac{1}{2}$	16	4	
1820	Иванъ Демидовичъ	6	51	8	2	
—	Игнашъ Демидовичъ	19	55	24	6	
—	Юрко Демидовичъ	6	51	8	2	
1818	Маршинъ Януковичъ <i>А н ц и п е р о в ѣ.</i>	23	32	16	4	
1818	Братъ Степана Жука <i>Я н у к о в ѣ.</i>	11	66	8	2	
1823	Янъ Януковичъ съ двумя сыновьями	19	55	24	6	В и л ь н ѣ.
1821	Иванъ Любецкій съ сыномъ <i>С т а н и с л а в ц о в ѣ.</i>	10	84 $\frac{1}{2}$	16	4	
1821	Данило Подръзъ съ двома сыновьями	16	26 $\frac{1}{2}$	24	6	
—	Данило Спрукъ съ сыномъ	10	84 $\frac{1}{2}$	16	4	
—	Михалъ Януковичъ съ двома сыновьями	16	26 $\frac{1}{2}$	24	6	
1819	Никифоръ Шпура	8	73	8	2	
1823	Якубъ Януковичъ съ сыномъ <i>Деревни Циньковъ.</i>	5	39	16	4	
1820	Петръ Гиринъ сынъ Карпѣй	6	51	8	2	
—	Сынъ Максима Микулича	6	51	8	2	
1823	Марка Маршуль <i>М а р т у л е в ѣ.</i>	2	69 $\frac{1}{2}$	8	2	В и л ь н ѣ.
1820	Андрей Сварцевичъ съ сыномъ <i>М а р ц и н о л е в и ч ѣ.</i>	13	2	16	4	
1819	Гришко Олехновичъ	8	73	8	2	
1822	Павель Хвѣськовичъ <i>Г а й д у к о в ѣ.</i>	3	82	8	2	
1818	Василь Хвѣськовичъ	11	66	8	2	
1819	Франшипекъ Ивановскій	8	75	8	2	
1821	Янукъ Ивановскій	5	42 $\frac{1}{2}$	8	2	
—	Томашъ Спржендзевскій	5	42 $\frac{1}{2}$	8	2	
1819	Ясько Плескунъ <i>К у р и л о с и ч ѣ.</i>	8	73	8	2	
1824	Игнашъ Плескунъ	1	56	8	2	
1820	Федоръ Крукъ съ двома сыновьями <i>Б у д з и ц ѣ.</i>	19	53	24	6	Подо Виль- номъ въ Ра- кацишкахъ. въ Карня- нахъ подо Виль- номъ. за Виль- номъ въ Борку- шкахъ.
1819	Павель Зеленькѣвичъ	8	73	8	2	
1818	Игнашъ Липвинъ съ сыномъ	23	32	16	4	
1824	Братъ Игнашъ Самѣля	1	56	8	2	
—	Сымонъ Кацѣйко	1	56	8	2	
1823	Доминикъ Шимановскій <i>Д. Г о р о д ы щ а.</i>	2	69 $\frac{1}{2}$	8	2	
1820	Василь Плюша <i>Д. Г в о з д о в ѣ.</i>	6	51	8	2	
1820	Якова Славинского 3 сыновья <i>Д. Г л и н с к о г о.</i>	19	53	24	6	
1818	Михайло Глинскій <i>Д. Г о р о д ы щ а.</i>	11	66	8	2	
1821	Андрей Мойсѣвичъ съ сыновьями Янукомъ и Лавриномъ. <i>Д. А н ц и п е р о в ѣ.</i>	16	26 $\frac{3}{4}$	24	6	
1819	Якубъ Левинъ <i>Д. М а л л а к о в ѣ.</i>	8	73	8	2	Виль- номъ въ Борку- шкахъ.
1820	Адамъ Глинскій <i>Г л и н с к о г о.</i>	6	51	8	2	
1822	Франшипекъ Глинскій и сынъ	—	—	—	—	
1818	Сымонъ Чернянинъ и 2 сыновья <i>Д. Б у д з и ц ѣ.</i>	34	98	24	6	
1819	Бенедикшъ Липвинъ	8	73	8	2	

Когда бежали.	Мѣстѣчка Волколашъ.	Земскихъ повинностей.		Податей за 1824 и 1825.		Гдѣ находится.
1820	Никифоръ Мойсѣвичъ <i>Д. Городыща.</i>	6	51	8	2	въ Свен- пинахъ.
—	Пешръ Януковичъ съ сыномъ : <i>Д. Ракитовщизны.</i>	13	2	16	4	подъ Свиромъ.
1822	Андрей Глинскій <i>Д. Кисѣва.</i>	3	32	8	2	въ
—	Кашпанъ Глинскій	3	32	8	2	Вилкоми- ръ
—	Пешръ Глинскій съ Франшишкомъ, Викеншіемъ и прочими. <i>Д. Малакова.</i>	19	10	40	10	за Видза- ми.
1820	Казимиръ Глинскій <i>Глинского.</i>	6	51	8	2	
1825	Павель Глинскій съ сыновьями <i>Овсянникъ.</i>	—	—	40	10	
1820	Алѣксей Славинскій съ двома сыновьями <i>Завлишекъ.</i>	19	53	24	6	подъ Дина- бургомъ
—	Томашъ Славинскій съ сыномъ <i>Д. Куриловизъ.</i>	26	4	32	8	въ Шкур- делинѣ.
1821	Климась Гапличинъ <i>Будзизы.</i>	5	42½	8	2	въ Шарков- щизнѣ.
1819	Јосифъ Славинскій <i>Д. Городыща.</i>	8	73	8	2	около По- спавъ.
1820	Данило Плюша <i>Ракитовщизны.</i>	6	51	8	2	С и К р е с т ь н е и з в ѣ с т н о г дѣ.
—	Степанъ Януковичъ	6	51	8	2	
—	Людвигъ Саншаръ <i>Овсянникъ.</i>	19	53	24	6	
—	Лука Саншаръ <i>Вишнесцовъ.</i>	6	51	8	2	
1818	Михайло Пирѣвичъ	11	66	8	2	
1819	Андрей Кушель <i>Анциперовъ.</i>	8	73	8	2	
1823	Франшишекъ Жукъ съ сыномъ Степаномъ	2	69½	8	2	
1821	Якубъ Кимишачъ съ сыномъ Сымономъ <i>Януковъ.</i>	5	42½	8	2	
1823	Сымонъ Януковичъ съ 3ма сыновьями	26	4	31	38	
1821	Лавринъ Януковичъ съ двома сынами <i>Станиславцовъ.</i>	16	26½	24	6	
1821	Яковъ Подрезъ	5	42½	8	2	
1822	Степанъ Спрукъ	3	82	8	2	
—	Михайло Спрукъ <i>Дубровки.</i>	3	82	8	2	
1821	Василь Мацешонокъ	5	42½	8	2	
1819	Лавринъ Мацешонокъ <i>Мартулей.</i>	8	73	8	2	
1823	Михайло Сварцевичъ съ сыномъ <i>Д. Марциневизъ.</i>	5	39	16	4	
1819	Спаниславъ Ивановскій	17	45	16	4	
—	Сымонъ Олехновичъ <i>Д. Пльшуноеъ.</i>	8	73	8	2	
1818	Змишрокъ Пльскунъ <i>Д. Куриловизъ.</i>	11	66	8	2	
1824	Еліашъ Будзичъ: сыны Якубъ и Янка	4	68	24	6	
1818	Маршинъ Дашкѣвичъ	11	66	8	2	
—	Михайло Мальшалъ <i>Д. Янгукоеъ.</i>	11	66	8	2	
1820	Янки Наигловича сынъ	6	51	8	2	
1822	Янка Гапличинъ <i>Д. Глинского.</i>	3	82	8	2	
1822	Сынъ Франшишка Глинского Михаль	7	64	16	4	
1818	Казимиръ Глинскій <i>Д. Струковъ.</i>	11	66	8	2	
1820	Јозефъ Пода зять Янки Чернянина	6	51	8	2	
—	Игнашъ Пльскунъ <i>Д. Мацѣкъ.</i>	6	51	8	2	
1821	Томашъ Славинскій съ сыномъ, братьями, Викеншіемъ, Андреемъ и Яковомъ	32	53	48	12	
1820	Јосифъ Гапличинъ <i>Д. Гигалоеъ.</i>	6	51	8	2	
1818	Машвѣй Гигаль	11	66	8	2	
—	Сымонъ Гигаль	11	66	8	2	
1817	Сшенанъ Гигаль съ пасынкомъ	39	85½	24	6	

Всего земскихъ повинностей и податей 2076 р. 19 коп.

Совѣтникъ Владимиръ Вередковичъ.
Секретаръ Голинъвичъ.
Начальникъ Спота Юранъ.

2 Excerpt oświadczenia z protokołu potoczego Sądu Grodzkiego powiatu Upitskiego w dacie poniżej zapisanej pod pieczęcią Urzędową stronie rekwirującej jest wydany.

Roku 1827 miesiąca februarii 24. Oświadczenie Imieniem JO. Xiecia Tadeusza z Kozielska Puzyny Generał Majora i Kawalera, Ferdynanda Barona Franka Kapitana, czyni się w takiej okoliczności: familia chłopów Wękunów, po roku 1720, w Inwentarzach Ostafiejja Kirdeja, Lemnickiego, Wnęrowskiego i dalszych za dziedzicznych zapisana przy majątku Szadowie i Poniewieźu, przez Konst. 1775 kiedy majątki te od Skarbu rzeczypospolitey dostawały się na wieczność JO. Xieciu Poniatowskiemu, wszyscy mieszkańcy na tej ziemi osiedleni, a wieczyści, w dziedzictwo oddani zostali temuż JO. Xieciu Poniatowskiemu. Od Xiecia Poniatowskiego nabyte zostały te majątki przez JW. Teodora Ropa Star. żadna względem dziedzictwa włościan wyprzedanych nie zachodziła kwestya; za posesyi JW. Ropa były niektóre familie rozwinęły process, o aprobacyę swej wolności; z powyżej zacytowanych Inwentarzy, przekonani wyrokami Władz Administracyjnych i Centralnych, zostali uznani za dziedzicznych. JW. Rop Star. majątek Poniewieź odprzedał żałt. Baronowi Frankowi z ludźmi dziedzicznymi na Inwentarzach i późniejszych sporządzonych. Od majątku Poniewieża oderwany folwark Kliwoczki ze wsią Dauknianami wyprzedany przez żałt. Barona Franka JW. Józefowi Straszewiczowi Podkomorzemu Upitskiemu, po śmierci którego przechodząc przez ręce brata JW. Michała Straszewicza Marszałka Upitskiego a od niego w ręce żony JW. Kazimiry z Koszczyców i syna Józefa Straszewiczow Mar: i Mar: Ptu Upits. wyprzedany został żałt. Tadeuszowi z Kozielska Puzynie Generał Majorowi i Kawalerowi Orderow. Przy folwarku Kliwoczkach we wsi Dauknianach znajduje się familia chłopów Wękunów, za dziedzicznych pokazana, a przy majątku Poniewieźu we wsi Szyłagolu żałt. Franka, także chłopci Wękunowie za dziedzicznych są pomieszczeni; przeszło sto lat jak inwentarze świadczą o dziedzictwie Wękunów, zdało się osobom szukającym w tym własnego zysku, podburzyć włościan Wękunów, do rozwinięcia procederu z własnymi panami; przeszło to dzieło przez Sąd Ziem. Upit. kolejną przez Departament. Gdy od wyroku Sądu Głgo żałt. Xieże Puzyna i Baron Frank, założyli apellacyę do Rządzącego Senatu, i ta wedle Ukazow Najmilszciwey darrowanych pozwoloną i dopuszczoną została. Gdy żałt. w miejscu i czasie właściwym, po spełnionych wyprawkach, i po zyskanych świadectwie Sądu Głgo, po dopełnioney translacyi, czekają ostatniego rozwiązania w Rządzącym Senacie, mają więc za obowiązek zawiadomić wszystkich w ogólności, i każdego w szczególności, że gdy prawami Litt. i Ukazami dekreta obniesione skargą do wyższej instancyi, w takim rodzaju brać exekucyi nie mogą; żeby więc włościan Wękunów nikt nie ważył się podmawiać, a tem bardziey onych wyprowadzać, lub na mieszkanie przyjmować, a tem samem ruinować onych na ich dobytku i gospodarce, do którego najpierwsze mają prawo dziedzice, powodem liczących się na nich remanentach. Ta-

kowe więc oświadczenie pomieszczając w aktach własnego powiatu, chcą żeby one i w Gazecie Kuryera Litt. pomieszczone było. Datt. w Poniewieźu 1827 febr. 23. w protokule podpisano Plenipotent JOXcia Puzyny, i od JW. Franka jako uproszony Wincenty Józefowicz.

Zgodno Grodzki Ptu Upitskiego Regent Piotr Mickiewicz.

Takowe oświadczenie wolno wydrukować w Kuryerze Litewskim. Dnia 1 marca 1827. roku Cenzor Radzea Stanu Ignacy Reszka.

2 Rząd Uniwersytetu podaje do publicznej wiadomości, że majątek Puzyryszki w Powiecie Oszmianskim położony, wypuszczać się będzie na wieczny czynsz przez publiczną licytację. Do takowej licytacji naznaczają się trzy terminy: pierwszy dnie 18, drugi 21, a ostatni d. 23 marca teraźniejszego roku. Ktoby zaś życzył licytować pomieniony majątek, ma się stawić w Kancelaryi Uniwersytetu na pomienione terminy o godzinie 11ey z prawą ewikcyą odpowiadającą dwuletniej intracie, gdzie razem można przeyrzeć warunki, pod jakimi oddaje się ten folwark, Inwentarz i mapę.

Sekretarz Felix Mierzejewski.

2 Magistrat miasta Wilna podaje do publicznej wiadomości, że na oddanie domu Leyby Ayzensztata w mieście Wilnie przy ulicy Szklanney pod N. 222 położonego warendowną dzierżawę na rok jeden lub na lat trzy z datty 23 apryla idącego 1827 roku; licytacja ma odbywać się w Magistracie Wileńskim w dniach 15, 16 i 17, a przetarg w d. 21 teraźmca marca. Ktoby zatem życzył należeć do takowej licytacji w oznaczonych na oną terminach, zechce przybyć do Magistratu Wileńsk., gdzie każdego czasu można przeyrzeć warunki do teyże licytacji sporządzone. R. 1827 mca marca 3 dnia. Karol Gain R. M. M. W.

Kazimierz Degutowicz Reg. M. W.

2 Niżej podpisany ma honor uwiadomić Przświetną Publiczność, iż Kosmorama Mechaniczno-hidraniczne, w Demu XX. Bazylanow przy Ulicy Niemieckiej, obok Apteki Machnara, pokazywane będzie tylko do dnia 27 b. m. Zmiana potrójna ogłosi się afiszem osobnym. Wniście od osoby złoty 1, od dzieci połowę. Widzieć można codziennie od godziny 1 do 7 po południu.

Laskawe przyjęcie Kamery Obskury jesieni przeszłej, ośmiela mię do wystawienia oney w pierwszych dniach apryla b. r. Aby uczynić większą przyjemność laskawey Publiczności, nie szczędziłem kosztów kazać ją budować niewąwnie na większą skalę i zapobiegając zamkniętemu powietrzu. Józef Urbanowicz.

3. Dnia 22 februarii zginęła biała suczka bonońska na jedną przednią łapkę trochę napaadająca, ktoby ona znalazł uprasza się o odesłanie do kamienicy W. Grabowskiego pod Ostrą Bramą, za co przyzwoitą odbierze nagrodę.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 4 marca: rub. srebr. 3 rub. 78½ kop.; czerw. złoty nowy r. 11 k. 85; stary r. 11 k. 70; imperyal 37 r. k. 82½.